Nr. 109 SOSNOWIEC piątek dnia 17 maja 1918 roku. Rok XIII.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 4.50, miesięcznie 1.50 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 5,25, miesięcznie 1,75 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50 Poczta w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor 7.5 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.80, po tekście III str. 85 fen. Nadesłane w tekście Mk. 2.00. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 60 fen. Drobne ogłoszenia za wyraz 10 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Deblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Bitwa pod Zdworzem.

Wspomnienia z dn. 15 maja 1863 r.

W roku 1863 w ziemi Gostyńskiej (dzisiejsze powiaty Kutnowski i Gostyński) istniały dwa niezależne od siebie oddziały powstańcze. Jeden różnej broni złożony ze strzelców, kosynierów i konnicy obozowej, pod dowództwem b. oficera armji rosyjskiej, Dobrowolskiego. Drugi oddział stanowił szwadron samej konnicy pod dowództwem Lipińskiego.

Oddział Dobrowolskiego liczył nieco więcej niż 300 osób w tem kompanja strzelców, uzbrojonych w pojedynki i dubeltówki myśliwskie, kompanja kosynierów pod komendą kapitana Paulińskiego, uczestnika rewolucji 1830/31 r. i około 40 kawalerzystów z oficerami Grodzickim i Pawłem Szenk. Adjutantem oddziałowym był Michałowski.

Oddział ten dnia 14 maja 1863 roku stał obozem w lesie w połowie drogi z Gostynina do Płocka. W południe nas zaalarmowano. Okazało się, że w Szczawinie kościelnym, odległym 8—10 wiorst od miejsca naszego postoju, znajdują się oddziały powstańcze Oborskiego, Włodka i Szumlańskiego, z paru tysięcy ludzi złożone, na które postępują duże siły rosyjskie z armatami. Spotkanie stało się nieuniknionem, nasz gotowy do boju oczekiwał w czuwaniu. Oddziały powstańcze prowadziły bitwę do nocy. Następnego poranku udały się w pochód w kieruku do Uniejowa. My zaś nieprzywołani do walki, ani spostrzeżeni przez Rosjan przetrwaliśmy do nocy.

Dowództwo jednak w obawie, aby przeważne siły moskiewskie nie zwróciły się na nasz drobny, licho uzbrojony oddziałek o świtaniu 15 maja zarządziło opuszczenie miejsca niebezpiecznego. Po zwinięciu obozu wsiedliśmy w przygotowane podwody i wyruszyli w drogę do leśnictwa Góry pod Płockiem.

Po przebyciu kilku wiorst spotkał nas powracający z pod Płocka patrol wywiadowczy Lipińskiego, oświadczając, że droga bezpieczna i rozminąwszy się z nami podążył w kierunku przez nas opuszczonym.

W pół godziny jednak powiadomiono nas, gdy nas dogonało paru żołnierzy Lipińskiego, że oddział bije się z moskalami i potrzebna mu pomoc. Natychmiast podążyliśmy im na pomoc, stojąc przy leśnej drożynie. Zostawione zaś na otwartem polu nasze podwody usiłowali pochwycić kozacy, zostali jednak przez naszą konnicę odegnani. Wkrótce nadleciał nasz kawalerzysta Grodzicki, z wołaniem: „piechota razem z kawalerją a Bóg da nam zwycięstwo"! Konnica nasza zdążyła się połączyć z oddziałem Lipińskiego. Przed nami był szmat drogi piaszczystej, żar słoneczny doskwierał, a strzały jakimi na tyle groziło nam kozactwo z lasu, nie pozwalały na szybki pochód. Mnie było nad wyraz ciężko. Kroczyłem bowiem w ciężkim paltocie, w którym przespałem poprzednią noc chłodną. Skorzystałem więc ujrzawszy nasze podwody pod lasem składając na nie swe okrycie. Nie przeczuwałem, że przyjdzie mi się z niem pożegnać bo te choć w głębi lasu zostały przez kozactwo wytropione i zabrane. Należały one do właścicielki dóbr Raszki. hr. Mikorskiej.

Dotarliśmy wreszcie do wsi Zdworze. Za nami i z boku słychać było wystrzały. W całej wsi przed chatami stały kobiety i dziewczęta z wiadrami świeżej wody, gasząc pragnienie przechodzących powstańców i odbierając wdzięczne „Bóg zapłać".

Za wsią rozciągało się się duże jezioro Zdworskie. Po drugiej stronie jeziora kawalerja Lipińskiego i naszego oddziału znajdowała się w odwrocie opędzając się napastującym ją gromadom kozactwa. Ostatni raz widzieliśmy wtedy naszą jazdę. Piechota skierowaną została prosto szeroką drogą ku lasowi przy młynie natrafiliśmy na parę rot piechoty moskiewskiej. Wywiązał się ogień, ze strony moskiewskiej karabinowy, z naszej myśliwski i oficerski rewolwerowy.

Jakie straty ponieśli Rosjanie nie dowiedzieliśmy się. Myśmy mieli zabitych i rannych. Straciliśmy tu naszego „boga wojny". Bogiem tym był obywatel wiejski o ile pamiętam Garbiński, który niedawno przybył do nas, jako ochotnik, z własnym rewolwerowym 16 strzałowym karabinem belgijskim. Można sobie wyobrazić, jak posiadaczom pojedynek i dubeltówek myśliwskich, a mnie posiadaczowi lichego rewolweru imponował ten modny szesnastostrzałowy rewolwer. Niestety nasz bóg wojny przy wychyleniu się z poza drzewa do strzału, został śmiertelnie kulą moskiewską ugodzony i na miejscu poległ.

Dowódca przekonawszy się o bezużyteczności naszej strzelaniny a możliwości otoczenia i wzięcia całego oddziału przez wroga zarządził odwrót. Skierowaliśmy się w las na prawo. Przeprowadzono nas w gąszcza nieprzystępne dla myszkującego kozactwa.

Rosjanie, skrocentrowani w Gombinie i okolicy, nie przestali śledzić i tropić powstańców; nasz zaś zmizerowany oddziałek, pozbawiony możności wywiadów i stawiania pikiet z powodu braku konnicy, nie mógł przyjmować bitwy, ani stawiać oporu. Został więc rozwiązany, członków jego rozesłano na kwatery, broń i amunicję zachowane. Taki był epilog porywczo zarządzonej rozprawy 15 maja 1863 roku.

W czasie kwaterowania naczelnik Dobrowolski wraz z adjutantem swym Michałowskim, wydaliwszy się z kwatery głównej, zostali w drodze ujęci przez moskali, oddani pod sąd wojenny i rozstrzelani. Czasowo komendę objął Jankowski, a z chwilą sformowania nowego oddziału, dowództwo powierzonem zostało b. oficerowi wojsk rosyjskich, majorowi Orłowskiemu.

Zaś szwadron Lipińskiego po nowem sformowaniu się przeszedł pod umiejętną komendę pułkownika wojsk rosyjskich, Syrewicza, i stoczył wiele bitew i sprawnych potyczek.

Za czasów sprawowania władzy przez naczelnika województwa Mazowieckiego b. członka wojska francuskiego w Algierze, Callier'a, każdy z oddziałów województwa działał na własną rękę. Sam Callier osobiście dowodził tylko oddziałem, złożonym z dwóch szwadronów krakusów, nazwanych tak z racji czerwonych rogatywek i burek z krakowska wyszywanych.

Z powierzeniem komendy wojewódzkiej byłemu oficerowi wojsk rosyjskich pułkownikowi Zielińskiemu wszystkie oddziały działające w pojedynkę w ziemi Gostyńskiej zostały połączone występując zaczepnie przeciw moskalom. Kampanję tę w oddziale Dobrowolskiego a później Orłowskiego przechodził do dziś znajdujący się w Sosnowcu —

K. Kaszyński.

Zjazd stronnictwa demokratyczno narodowego.

Przed kilku dniami odbyły się w Warszawie dwa zjazdy: stronnictwa demokratyczno narodowego i zjednoczenia narodowego. Na zjazdach tych przedmiotem obrad był głównie stosunek obu stronnictw politycznych do aktualnych obecnie spraw politycznych: Rady stanu, sejmu, wojska, aprowizacji przejmowania administracji i t. d.

Na zjeździe stronnictwa demokratyczno-narodowego uchwalono między innemi.

1) Członkowie demokracji narodowej w Radzie stanu nie złożą żadnej deklaracji politycznej specjalnej.

2) Stanowisko swe w Radzie stanu demokracja narodowa uzgodnia ze stanowiskiem Koła Międzypartyjnego.

3) W razie, gdyby deklaracja rządu albo stronnictw politycznych aktywistycznych przesądzała przyszłe losy Polski, członkowie demokracji narodowej w Radzie stanu wystąpią z deklaracją, w której podkreślą zasadniczy swój program polityczny.

4) Tworzenie wojska polskiego stronnictwo uważa za atrybut konieczny państwa, ale w ręku władz polskich.

5) Zjazd uchwala poprzeć dążenie rządu polskiego do objęcia administracji w kraju, a zwłaszcza przejęcia aprowizacji i uwolnienia ludności od rekwizycji,

6) Stronnictwo demokracji narodowej nie uznaje Rady stanu za reprezentację ani narodu, ani części kraju okupowanej nietylko ze względu na wady ordynacji i nominację członków, lecz i dla tego, że brak w niej jednego z licznych odłamów naszej opinji, mianowicie lewicy. Z tego względu Rada stanu, zdaniem stronnictwa, nie jest władna do powzięcia uchwał, przesądzających w sposób zasadniczy przyszłe losy Polski, natomiast głównem jej zadaniem powinno być opracowanie ustawy sejmowej i zwołanie

sejmu na szerokich podstawach demokratycznych, a zanim to nastąpi Rada stanu powinna załatwiać tylko te potrzeby tymczasowe, które wynikać będą zarówno z przejmowania różnych czynności państwa od władz okupacyjnych, jak i ze stosunków społecznych, ekonomicznych i innych. Dla poparcia tych spraw i programu, wyłożonego w poprzednich uchwałach, stronnictwo demokracji narodowej zdecydowane jest wejść do Rady stanu i w stosunku do wszelkich przedłożeń rządowych nie zachowa się bynajmniej zasadniczo opozycyjnie, ale rezerwuje sobie wobec rządu politykę wolnej ręki, wyrażającą się w popieraniu najusilniejszem tych punktów programu rządowego, które odpowiadają poglądom stronnictwa i równie usilnem zwalczaniu tych, które się mu przeciwstawiają.

Zjazd zjednoczenia.

Na „zjeździe zjednoczenia" narodowego między innemi uchwalono, aby przedstawiciele „zjednoczenia" w Radzie stanu przy omawianiu ustawy sejmowej mocno podkreślili konieczność oparcia jej na szerokich podstawach demokratycznych. Członkowie „zjednoczenia" mają baczyć, iżby Rada stanu nie przekroczyła samowolnie tych kompetencji, do których ją ograniczyły jej ordynacja oraz opinja publiczna. Zjazd wypowiedział się także przeciwko tworzeniu w łonie członków Radu stanu osobnego Klubu ludowego.

Ostatnie wiadomości.

Sosnowiec, dnia 16 maja

Kaukaz przeciw Turcji.

KOPENHAGA 15 maja. Czcheidze i Cereteli zmusili parlament kaukaski do wypowiedzenia wojny Turcji i do zarządzenia mobilizacji na Kaukazie.

Pokój turecko-finlandzki.

KONSTANTYNOPOL, 15 maja. Doniesienie agencji Milli: Pokój pomiędzy państwem osmańskiem i Finlandją został w dn. 14 maja podpisany w Berlinie przez przedstawicieli obu tych krajów.

Rewizja traktatu z Rumunją.

LONDYN, 16 maja. Reuter. W Izbie niższej odpowiedział minister spraw zewnętrznych Balfour na zapytanie, że jest obowiązkiem Anglji na przyszłej konferencji pokojowej poddać rewizji ostre warunki pokojowe, które narzucono Rumunji.

Agitacja w Ameryce.

BAZYLEA, 16 maja. „Daily Mail" donosi z Nowego Jorku, że tamtejsza prasa jednogłośnie żąda wprowadzenia prawa, któreby użycie języka angielskiego dla wszystkich obywateli amerykańskich czyniło przymusowem.

Akcja ta skierowaną jest przeciwko niemieckim amerykanom. Niemieckie dzienniki są wszędzie bojkotowane i zamykane. Ostatnia gazeta niemiecka w Brouklynie zawiesiła swoje wydawnictwo.

Tkaktat chińsko-szwajcarski.

PEKIN, 16 maja. Chińskiego ambasadora w Tokio mianowano specjalnym posłem do podpisania traktatu przyjaźni z Szwajcarją.

Konwencja z Niemcami.

WIEDEŃ, 15 maja. Nowa umowa z Niemcami pod względem militarnym i gospodarczym planowana ma być na 17 lat t. j. do roku 1935.

Mowa Cesarska.

AKWIZGRAN 16 maja. Cesarz Wilhelm wygłosił w akwizgrańskiej radzie miejskiej mowę. Zwiedzał katedrę i ratusz.

Powrót cesarza.

WIEDEŃ, 14 maja. Cesarz wrócił wczoraj rano z niemieckiej wielkiej kwatery głównej.

Hr. Burian ma towarzyszyć cesarzowi Karolowi.

WIEDEŃ, 15 maja. Minister spraw zagranicznych hr. Burian, który wczoraj przybył do Wiednia, będzie, jak utrzymują w sferach parlamentarnych, towarzyszył cesarzowi Karolowi do Sofji i Konstantynopola i powróci dopiero pod koniec miesiąca bieżącego, przyczem wówczas sprawa delegatów stanie się aktualną.

Przeciw podziałowi Czech.

WIEDEŃ. 16 maja. „Slavische Korespondent donosi: Przewodniczący Związku czeskiego, poseł Stanek, wystosował do prezydenta ministrów, d-ra Seidlera, pismo, w którem oświadcza że prezydjum klubu czeskiego nie może skorzystać z zaproszenia na konferencje w sprawie utworzenia starostw okręgowych w Czechach i ostrzega usilnie prezydenta ministrów przed skutkami tego zarządzenia.

Podział Czech na okręgi.

WIEDEN, 16 maja. Rozporządzenie w sprawie podziału Czech na okręgi pojawi się dopiero w najbliższy wtorek.

Prawo głosowania na Węgrzech.

WIEDEŃ, 14 maja. Rząd węgierski zawarł z partją pracy kompromis w sprawie prawa wyborczego. Według tegoż otrzyma prawo wyborcze każdy kto ukończył 4 klasę szkoły elementarnej, następnie każdy węgier który otrzymał wojskowy krzyż Karola choćby nie skończył jeszcze 24 lat życia, a następnie ci, którzy przez 6 miesięcy mieszkają w tej samej gminie.

Zajęcie nowego żniwa na Węgrzech.

BUDAPESZT, 16 maja. Węgierski minister aprowizacji ks. Windschoraetz oświadczył, że dnia 20 b. m. pojawi się rozporządzenie w sprawie żniwa. Na mocy rozporządzenia ziarno zostanie zajęte zaraz po omłocie.

Program rządu na Ukrainie.

ODESA, 16 maja. „Posledaje Nowosti" donoszą: Głównemi punktami enuncjacji rządowej będą następujące sprawy: Niezawisłość Ukrainy, wyrzeczenie się tendencji wielkorosyjskich główne zarysy reformy agrarnej, ustawodawstwo ochronne dla robotników, zapowiedź zaprowadzenia monopolu cukrowego i wódczanego.

Polacy i Hetman.

KIJÓW, 16 maja. Dziennik „Widroždenje" dowiaduje się, że polska delegacja agrarjuszy i właścicieli realności z Podola wyraziła hetmanowi swoje uznanie.

Na Ukrainie.

KIJOW, 15 maja. Dziennik „Widroždenje" donosi: Na Radzie ministrów odbytej dnia 8 b. m., uchwalono zarządzać majątkiem państwowym w sposób produktywny i powołać w tym celu specjalną komisję. Dalej uchwalono zwrócić okręty handlowe ich poprzednim właścicielom.

Zboże z Ukrainy.

WIDEŃ, 16 maja. Z transportów zboża ukraińskiego otrzyma Galicja przez namiestnictwo na razie 57 wagonów tygodniowo. Z tego miasta otrzymają 28 wagonów tygodniowo, czyli 4 wagony dziennie. Dla Krakowa i Lwowa przypadnie na razie po 1 wagonie dziennie.

Bank polski.

CHARKÓW, 16 maja. Utworzył się w Charkowie polski bank akcyjny handlowo-przemysłowy z kapitałem zakładowym dwóch miljonów rb.

Sazonow pójdzie pod sąd.

GENEWA, 15 maja. W Paryżu wywołuje wielkie zaniepokojenie wiadomość, że b. minister Sazanow stawiony będzie przed sąd wojenny. Petersburski korespondent dzienników paryskich donosi, że Sazonow jest w posiadaniu najważniejszych dokumentów koalicji.

Generał Maurice.

LONDYN, 16 maja. Generał Maurice przyjął posadę wojskowego współpracownika „Daily Chronicle".

Prof. Massaryk.

WIEDEN, 16 mają. Korespondent N. fr. Presse donosi z Hagi, że prof. Massaryk przybył do Chicaga.

Nowy prezydent Portugalji.

MADRYT 16|5. Z Lizbony donoszą, że 12 go maja obwołano prezydentem republiki portugalskiej Sidonię Paesa. Wybory do kortezów przyniosły zwycięstwo żywiołom konserwatywnym, głównie monarchistom na którą prezydent Sidonia Paes wywiera wpływ zyskała w obu izbach większość!

Cenzura filmów.

BUDAPESZT 16. 5 W Budapeszcie zostanie zaprowadzona z dniem 1 lipca cenzura filmów, które wykonywać będzie specjalna komisja. Celem tej cenzury jest czuwanie nad moralnością publiczną.

O szkołę polską.

Jest wię możność naukę w szkole średniej skrócić bez szkody dla rozwoju umysłowego ucznia, tem więcej, iż można ustalić czas nauczania równiej rozłożony. Odpadają bowiem liczne galówki, wakację trzebaby skrócić do 6 tygodni, święta Bożego Narodzenia i Wielkanocne do dwóch, za to na Wszystkich Świętych dać wypoczynku uczniowi 1 tydzień.

Odnośnie do tych poglądów dobrze byłoby, aby szkoła średnia miała tylko program czteroletni. Wchodzili by do niej uczniowie ze szkoły niższej, w której nauka obejmowałaby cały program klasy drugiej obecnych szkół średnich.

Szkoła średnia rozpoczynałaby lekcje w klasie 1-ej z tym programem, a może i nieco wyższym, który dziś obowiązuje uczni klasy trzeciej.

Proponujemy przytem wykład po cztery godziny dziennie, co drugi dzień jednak o godzinę dłuższy i zawsze ułożony w ten sposób, aby wykłady były przeplatane zwłaszcza w klasach niższych lekcją gimnastyki, a wtedy osiągniemy to, że umysł ucznia, otrzymawszy wypoczynek, będzie mógł w następnych godzinach pracować intensywniej.

Nie chcąc przeciążać pracy tej szczegółowym planem wykładów, co stanowi już kwestję zupełnie odrębną, podajemy w notach tygodniowy rozkład nauk w szkole średniej.

Proponowany program:

Klasa	I	II	III	IV
Nauka religji i moralności	2	2	2	2
Język polski i literatura	3	4	4	4
Historja polski	2	2	2	2
„ sztuki w Polsce	2	2		
„ powszechna	2	2	2	2
Geografja Polski	2	1		
Geografja powszechna	2	2	1	
Język nowożytny	2	2	2	2
„ słowiański	2	2		
„ łaciński			2	2
Nauki przyrodnicze	2	2		
Chemia			2	2
Fizyka			2	2
Kosmografja				2
Matematyka	3	3	2	2
Rysunki	2	2		
Kaligrafja	2			
Nauka człowieka (Anatomia)				2
Prawo				2
Buchalterja			2	
Gimnastyka	2	2	2	2
Nauka wojskowa		2	2	2
Razem godzin	28	28	28	28

(Godziny gimnastyki nie wliączone).

W przytoczonym niżej programie widzimy, że tam figuruje tylko język nowożytny.

Ale jaki?

— Właśnie jeden z tych języków.

Dla czego nie idziemy za dawnym przykładem i nie wyznaczamy z góry tego lub innego języka jako przedmiot obowiązujący, zaraz to wytłomaczę!

Społeczeństwo nasze, jak każde inne będzie potrzebowało ludzi, którzyby się stykali z różnymi narodami, zamieszkującymi Europę, a może i świat cały, więc musi mieć ludzi uzdolnionych, którzyby porozumieć się mogli różnemi językami. Aby mieć odnośny materjał wypada go urobić. Jeślibyśmy wzorem szkół dawnych szli, wtedy nauczalibyśmy dwóch lub trzech języków nowożytnych. Czyż taka nauka byłaby praktyczną? Gdybyśmy ten system popierali, możnaby twierdzić, że wówczas nie mielibyśmy ani jednego człowieka, któryby dobrze władał bodajby choć jednym z nich. Lepiej więc nauczyć się choćby znośnie jednego języka, niż wielu po łebkach.

Będzie więc o wiele praktyczniej jeżeli wyznaczymy w pewnych szkołach naukę języka francuskiego, w drugich niemieckiego, w trzecich angielskiego i t. d.

W ten sposób po ukończeniu szkół średnich, będziemy mieli zastęp ludzi względnie władających po francusku, niemiecku, włosku, angielsku itd.

A klasyczne języki czyż mamy je ze szkół wyrugować zupełnie?

Możnaby to zupełnie zrobić bez szkody dla rozwoju umysłowego ucznia, ale uczynić tego nie możemy przez wzgląd na wielkie ich znaczenie w rozwoju cywilizacyjnym zwłaszcza wieków średnich. Przez to głębokie zakorzenienie się języka, a zwłaszcza łacińskiego powstała olbrzymia literatura piękna i naukowa. Literatura piękna da się przyswoić za pomocą dobrych przekładów, ale literaturę naukową, zwłaszcza w nomenklaturze nie prędko będzie można zastąpić

I dla tego język łaciński w dwóch ostatnich klasach utrzymujemy o tyle, aby kończącemu szkołę mógł być pomocnym przy studjowaniu tych przedmiotów, które ściśle dotąd zachowały nomenklaturę łacińską.

Tak radzibyśmy widzieć urządzoną szkołę średnią.

Gdyby wykształcenie szkoły średniej nie wystarczało dla pewnych wydziałów uniwersytetu lub politechniki, proponujemy stworzyć przy uniwersytecie tak zwane *kuesy mniejsze*.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Hetman w Berlinie.

PARYŻ 16 maja. Pisma francuskie rządowe rzucają się gwałtownie na Skoropadzkiego za to, że zamierza odbyć drogę do Berlina. Niepokoi też prasę francuską traktat z Moskwą, bardzo korzystny, a bardziej jeszcze zajęta flota, która duże usługi może oddać niemcom.

Brak żołnierza w Anglji.

PARYŻ 16 maja. W Anglii powołano przed 14 dniami ludzi między rokiem 43 i 44, kiedy obecnie wzywają do wojska już ludzi 45 i 46 letnich.

Rekwizycja okrętów.

LUGANO, 16 maja. Rząd nakazał przejrzenia wszystkich okrętów w celu wcielenia do Towarzystwa Transatlantyckiego.

Republika nad Wołgą.

KOPENHAGA 16 maja. Gubernje Samarska, Saratowska, Astrachańska, Tambowska, Ufimska i Uralska pragną założyć republikę nadwołżańską.

Ex-car przed sądem.

KOPENHAGA 16 5 Obiegają pogłoski, że car Mikołaj ma by przewieziony do Moskwy, tam stawiony przed specjalnym sądem wojennym.

Powrót galicyjskich uchodźców.

WIEDEN 16 5. Na wczorajszem posiedzeniu rady pierwszy burmistrz w Wiedniu zakomunikował że się rozpoczęło, wysyłanie galicyjskich uchodźców. W tych dniach ma opuścić Wiedeń 40000 galicyjskich uchodźców.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. 16 maja. Po zakończeniu walk piechoty na północ od Kemmla, w których odrzuciliśmy francuzów z ich miejsc wycieczki, ogień artyleryjski osłabł tak w okolicy Kemmla jak również na innych frontach. Zażarte i przeciągłe huragany ognia przeciw naszym stanowiskom piechoty i artylerji na obydwuch brzegach kanału Basse i Sommy do Arras. Na zachodnim brzegu Acre wczoraj rano odrzuciliśmy silne natarcie nieprzyjaciela z lasu Senecat przy ciężkich dla niego stratach.

Na reszcie frontów drobne walki przedpozycyjne.

Zestrzeliliśmy 33 nieprzyjacielskie latawce, z których porucznik Windisch strącił 20-ty balon.

Komunikat wieczorny.

BERLIN. (Urzędowo) Wielka kwatera Główna donosi dnia 15 maja wieczorem:

Podczas odpierania wykonanego dzisiaj rano ataku nieprzyjacielskiego na północy od Kemmelu na linji naszego frontu pozostał niewielki wyłom.

Silny lokalny częściowy atak francuzów na północnym zachodzie od Moreuil rozchwiał się z ciężkiemi stratami.

Na uroczystość w Pradze.

KRAKOW 15. 5. Na uroczystości jubileuszu 50 lecia czeskiego Teatru narodowego w Pradze wydelegowało Koło Polskie posłów Witosa, Tetmajera i Bojkę.

Ks. biskup Bandurski w Budapeszcie.

BUDAPESZT 16 5 Polonja w Budapeszcie obchodziła dnia 12 b. m. uroczystość 3 maja i Królowej Korony Polskiej. Kazanie w kościele na Köbanja wygłosił ks. biskup Brandurski.

Gen.-gub. Beseler w Lublinie.

LUBLIN 16 maja. Polski minister rolnictwa Dzierzbicki, bawiący tu 2 dni, odjechał. Dziś przyjeżdża warszawski generał-gubernator Beseler celem rewizytowania generał-gubernatora Liposcaka.

Dwa pożary w Warszawie

Pożar w Zamku.

Dnia 14 b. m. o godz. 1 m. 10 po południu zauważano wydobywający się dym z zabudowań zamku królewskiego. Uruchomione wkrótce wszystkie oddziały straży ogniowej przybyły na miejsce pożaru i zastały w płomieniach sufit i taras nad dawniejszą biblioteką królewską w prawem skrzydle pałacowem.

Ogień z szybkością rozwijał się i momentalnie zajął połowę sufitu biblioteki, a gnany silnym wiatrem płn.-wsch. zagrażał z tarasu zamkowym pokojom, opalając bliżej położone okna.

Straty ograniczyły się na spaleniu połowy dachu biblioteki i części sufitu. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

Pożar na moście.

W trakcie lokalizowania pożaru na zamku królewskim, około godz. 2 po poł. zawiadomiono obecnego komendanta straży, że w paru miejscach zapalił się most Kierbedzia. Istotnie okazało się w paru miejscach zaprószenie ognia, prawdopodobnie przez dążącą do pożaru w zamku, parową sikawkę V go oddziału.

Nagromadzone w dużej ilości śmiecie między wiązaniami mostu zaczęły się tlić i, opalając miejscami belki i deski pomostu nowych przęseł.

Strażacy wyrąbywali deski pomostu i zlewali tlejące części wodą z hydropultów.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dnia 16/V.

— **Kolonje letnie.** Wzorem roku zeszłego Sekcja „Wieś dla dzieci" Rady Miejscowej Opiekuńczej w Sosnowcu wysyłać będzie dzieci na kolonje letnie. Dotychczas Sekcji udało się uzyskać około 500 miejsc na wsi we dworach i u gospodarzy wiejskich w różnych powiatach okupacji austrjackiej.

Zapisy dzieci ubogiej ludności miasta przyjmują się codziennie w lokalu Rady Opiekuńczej ul. Małachowskiego Nr. 11 w godz. od 3—6 po poł.

Zgłaszający winni się zaopatrywać w świadectwa ubóstwa od WP. WP. dzielnicowych Magistratu lub T-wa Dobroczynności.

— **Z komisji zasiewów.** Komisja zasiewów od dziś sprzedaje nasiona: buraków półcukrowych po 4 marki za 1 funt, wyki do siewu po 1 marce 20 fen. za 1 funt. Tatarka i łubin nadejdą w tych dniach. Ze względu na niewielką ilość nasion należy spieszyć się z nabyciem tychże.

— **Loterja dobroczynna.** Urządzona staraniem Sekcji odzieży przy Tow. Chrześc. Dob. loterja dobroczynna, z której dochód przeznaczony na odzież dla ubogiej dziatwy, nie znalazła, niestety, dostatecznego poparcia ze strony społeczeństwa, wobec czego Zarząd loterji zmuszony był już po raz drugi odłożyć termin ciągnienia. Sądzić jednak należy, że pozostałe w niewielkiej ilości bilety loteryjne zostaną wkrótce rozkupione przez ofiarniejsze jednostki i Zarząd będzie w możności przystąpić do ciągnienia. Bilety można nabywać we wszystkich księgarniach i większych firmach chrześcjańskich.

— **Ze Związku zaw. szewców.** Polski Związek zawodowy pracowników szewckich w Sosnowcu nadsyła nam następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: Grono osób z pośród szewców w Dąbrowie czyni starania o legalizację ustawy Zw. zaw. szewców, a nawet zwracano się o pomoc w tej sprawie do Zw. zaw. szewców w Łodzi i jak dotąd bez skutku. Nadmieniamy, że Zw. taki istnieje w Sosnowcu od kilku miesięcy oparty na ustawie p. zw. zaw. i nieźle acz powoli rozwija się. Radzimy więc kolegom z Dąbrowy, aby przybyli do nas w dn. 26 maja o godzinie 3 po poł. (ul. Marjacka, dom związków) celem porozumienia się w tej sprawie przez co unikną trudności natomiast ogółowi szewców przyniesie ogromną korzyść to zespolenie w solidarnie działającą gromadę.

— **Zagadkowe owady.** Od miejscowych ogrodników dowiadujemy się o zagadkowych owadach szkodliwych dla ogrodowizny i zasiewów. Przed paru tygodniami, jak twierdzą właściciele ogrodów, owady te pokazały się na zagonach jarzyn w postaci białych lub szarego koloru liszek, a z poczynionych spostrzeżeń po kilkunastu dniach liszki te zamieniły się w owady, rodzaj komarów, któ e niszczą w zarodku kłosy zboża. W ogrodach pana Skowrońskiego przy ulicy Kościelnej róg Sienkiewicza obsiadły ogrodowiznę i zasiewy, w ogrodzie p. Żelezińskiej przy ulicy Krótkiej zniszczyły zasiewy jarzyn, w ogrodzie p. Jaroszewicza na folwarku Konstantynów zniszczyły większy obszar zasianego jęczmienia, który potrzeba było zaorać i obsiać innem.

— **Pamiątkowy kawałek chleba.** Jeden z przybyłych rezerwistów przywiózł ze sobą na pamiątkę kawałek chleba, którym w wojsku rosyjskiem karmiono żołnierzy na terenie wojennym pod Rygą. Chleb ten wypiekany był z trocin rżniętego rozmyślnie piłą drzewa posiadającego żywicę, a przy bliższym rozejrzeniu się chleb ten tylko dla sklejenia zawierał b. nieznaczną ilość mąki, która wraz z żywicą drzewną utrzymywała trociny, ażeby te nie rozleciały się.

— **Zasłabnięcie na ulicy.** Wczoraj o godz. 3 po południu na rogu ul. Szopenickiej zasłabł nagle żołnierz, padając na ziemię. Pierwszej pomocy omdlałemu udzielił idący z nim towarzysz. Przyczyną zasłabnięcia był silny atak sercowy.

— **Kino-Oaza.** Obecnie demonstrowany jest w „Kino-Oazie" wybitny dramat życiowy 5-ciu częściach z prologiem p. t. „List umarłej".

Od przyszłego poniedz. na żądanie stałych bywalców wystawiona będzie wspaniała tragedja z epoki Napoleońskiej p. t. „Bohaterowie" Obraz ten ze względu na wspaniałą grę artystów oraz nadzwyczaj kosztowną wystawę rzymskiej firmy „Cines", święcił prawdziwe sukcesy w Warszawie.

HEDERY.

Znowu władza odkryła tu tajny heder, nakazała go zamknąć, a małameda skazała na grzywnę.

Takie skryte hedery wyrastają w zbiorowiskach żydowskich powiatu będzińskiego, jak grzyby po deszczu i do prawdy dają dużo z sobą odpowiednim władzom kłopotu. Ministerja bowiem domagają się ścisłej kontroli nad temi uczelniami. Są to szkółki żydowskie religijne. Uczą w nich niedyplomowani i nieznani nauczyciele, nazywający się małamedami, a wykład ich obejmuje zwykle dwa przedmioty: pacierz i modlitwy oraz język hebrajski.

Siedlisko takiej szkoły to zwyle licha nora, słabo oświetlona, brudna, często wilgotna. Około długiego stołu zbiera się do 20 często uczni, dzieciaków siedmioletnich, spędzających tu w tej dusznej, stęchłej atmosferze po 10 godzin dziennie.

To już więcej niż plagi egipskie, niż chłosta średniowieczna tem więcej, że małamedzi nie należą do ludzi cierpliwych i dobrotliwych. Państwo wnikać musi w tak niezdrowe stosunki, bo to już nie jest kwestją zapatrywań i poglądów danej rodziny ale i ogółu.

Ze szkoły takiej wychodzi bowiem na świat zarazek choroby, który może stać się szkodliwym dla szerszej masy ludności. Hederu strzedz wypada i roztoczyć ciągnąć nad nim surowy nadzór, aby szkoła przynajmniej odpowiadała warunkom hygieny.

Przez karanie grzywną małameda władza nie uzyska pożądanego skutku, skryte hedery nie przestaną istnieć, bo właśnie u żydów ortodoksów tylko taka szkoła ma znaczenie. Za heder muszą stać się odpowiedzialne gminy żydowskie, bez których zezwolenia heder istnieć nie może. Władze muszą pociągać do odpowiedzialności nie hederale gminę.

Z Będzina.

+ **Zebranie kupców polskich.** W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie członków Zgromadzenia Kupieckiego p d przewodnictwem p. H. Nunberga.

Na wstępie obrad odczytano protokuł ostatniego zebrania i odpowiedź Rady Regencyjnej co do odmówy przez władzę okupacyjną otwarcia powtórnego ruchu na przystanku Stary Będzin. Wybrano komisję w celu podjęcia jeszcze usilnych starań.

Omawiano sprawę upaństwowienia tutejszej wyższej szkoły realnej i uchwalono zwrócić się w tej kwestji do ministra wyznań i oświaty. Zadeklarowano przelanie praw własności całego majątku nieruchomego i ruchomego na rzecz powyższego ministerjum, z tem zastrzeżeniem, iż siedziba upaństwowionej szkoły pozostanie nazawsze w Będzinie i jako średni zakład naukowy da prawo wstępu do wyższych zakładów jak w stolicy tak i gdzieindziej. Tu zaznaczyć wypada, iż majątek nieruchomy składa się z obszernego placu obok byłych koszar kozackich; majątkiem ruchomym rozumieć należy całkowite urządzenie szkolne.

Nadto powzięto uchwałę, aby delegowani do załatwienia sprawy upaństwowienia szkoły w możliwy sposób zabezpieczyli jej charakter polski.

+ **Mleko tanieje.** Ceny mleka, nawiasem mówiąc wody mlecznej, spadły z dwuch marek do jednej marki pięćdziesięciu fenigów. Nareszcie!

+ **Ogród na grobli.** Ogródek na grobli własność p. Zaleskiego, z dniem 9 maja został otwarty dla publiczności. W ogródku znajduje się kręgielnia, niewielka scena i budynek dla orkiestry i bufetu.

Z Czeladzi.

W dn. 19 b. m. odbędzie się w Czeladzi uroczystość poświęcenia sztandaru Straży ogniowej ochotniczej według następującego programu:

Godz. 7 m. 45. Sygnał uroczysty z wieży, godz. 8. Zbiórka w remizie, godz. 8 m. 45. Wymarsz do kościoła, godz. 9. Msza św. w kościele i poświęcenie sztandaru. Powrót do remizy Straży w szyku wyznaczonym. Ceremonja wbijania gwoździ w drzewce i zapisywanie się do złotej księgi. Przemówienie Władz Straży. Fotografja uczestników obchodu i Straży miejscowej. Odprowadzenie sztandaru do mieszkania komendanta przez drużynę

miejscowej Straży. Powrót do remizy. Pożegnanie gości.

Na uroczystość tę, zostały zaproszone różne instytucje, korporacje i goście. Spodziewany także jest przyjazd delegacji od Straży okolicznych i dalszych. W tymże dniu, w miejscowym parku odbędzię się również zabawa na dochód Straży. Cena biletu wejścia dla dorosłych 1 mk., dla uczącej się młodzieży i dzieci 50 fen. Początek o godz. 2 po poł. koniec o godz. 10-ej wieczorem. Bufet i cukiernia zaopatrzone w różne zakąski i napoje po cenach umiarkowanych. Nader urozmaicony program, różne niespodzianki ćwiczenia straży, próbny alarm, a przedewszystkiem cel zabawy napewnością gnie tłumy publiczności, tem bardziej, że miejscowi obywatele i mieszkańcy nadzwyczaj są przychylni i życzliwi dla Staży.

Z Klimontowa.

Dnia 3-go maja odbył się staraniem Koła T-wa Polskiej Macierzy Szkolnej imienia „Sienkiewicza" w Klimontowie uroczysty obchód Konstytucji 3 maja. Na obchód złożyły się odczyt p. A. Wieczorkowskiego o Konstytucji 3-go Maja, deklamacja Janinki Pabiś i dwuaktowa sztuka „Za sztandarem" Strokowej udatnio odegrana przez miejscowych amatorów.

Przedstawienie odbyło się w przepełnionej sali sokolni i na życzenie publiczności było powtórzone drugi raz w niedzielę dnia 5 maja po południu wraz z odczytem. Tegoż dnia t. j. 5 maja odbył się uroczysty pochód ze sztandarem narodowym i orkiestrą z Klimontowa do kościoła w Zagórzu na nabożeństwo.

Dochód brutto z obydwóch przedstawień wyniósł 545 koron 50 halerzy. Rozchód na dekorację, muzykę i t. p. wyniósł 369 kor. 80 hal. Czysty zysk wynoszący 175 kor. 70 hal., wpłynął do kasy Koła Macierzy na cele tegorocznej kwesty majowej.

Z Zawiercia.

+ **Z kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej.** W sobotę dn. 11 b. m. odbyło się pierwsze podczas wojny ogólne zebranie reprezentantów miejscowej kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej. Stan kasy pomimo ciężkich warunków przedstawia się naogół pomyślnie.

Do Rady nadzorczej największą ilość głosów otrzymali pp. ks. kan. Zientara, Piotr Kuchta, Artur Ciechowski, Ludwik Mijalski, Kazimierz Gajek, Sewer Wesołowski i dyr. Szymański. Ponieważ pp. dyr. Szymański i Wesołowski otrzymali jednakową ilość głosów odbyły się przeto wybory ściślejsze pomiędzy nimi, których wynik był następujący: na 40 złożonych kartek p. Wesołowski otrzymał 24, a p. Szymański 10 głosów, wobec czego członkiem Rady został p. Wesołowski.

Do zarządu wybrano pp. Ignacego Banachiewicza, Jana Pasierbińskiego i Józefa Kubickiego.

Z szeregu powziętych na zebraniu uchwał zasługuje na uwagę postanowienie, upoważniające kasę do udzielania pożyczek. Dotychczas bowiem transakcje kasy ograniczały się tylko do przyjmowania długów i wypłacania wkładów. Uchwała powyższa wymownie świadczy, że interesy Tow. dzięki umiejętnemu kierownictwu Zarządu i Rady rozwijają się pomyślnie.

+ **Ujęcie bandytów.** We wsi Jaworznik pod Żarkami władze austrjackie zarządziły obławę, mającą na celu wytropienie szajki bandytów, grasujących w okolicy. Dom, w którem przebywał herszt bandy, Hudzicki, został ze wszystkich stron otoczony przez wojsko i żandarmerję. Bandyta próbował uciekać, lecz po przesadzeniu 3 płotów natknął się na wachmistrza żandarmerji p. A. Hrebca, który obezwładnił uciekającego uderzeniem karabinu. Ponadto ujęto jeszcze trzech innych bandytów, którzy w ostatnich czasach dokonali licznych napadów w okolicy. Z bandy powyższej ujęto dotychczas 10 bandytów, z tych 4 zabito w pościgu, a 6 uwięziono.

Tak więc dzięki energicznej działalności miejscowej żandarmerji z wachmistrzem p. Hrebcem na czele okolic Zawiercia zostały nareszcie uwolnione od plagi bandytyzmu, trapiącego już od szeregu miesięcy spokojnych mieszkańców miasta i sąsiednich wiosek.

Z kraju

☐ **Upaństwowienie milicji.** P. Adam Borzęcki adw. przys., nadkomisarz m. m., mianowany został przy ministr. spraw wewn. referentem dla upaństwowienia, zreformowania i ujednostajnienia milicji w Królestwie Polskiem. W następstwie czego będzie dyrek. policji na Królestwo Polskie,

☐ **Nowy dwutygodnik w Zamościu.** Dzięki staraniom i zabiegom grona przedstawicieli inteligencji Zamościa powstała tu „Kronika powiatu zamojskiego", dwytygodnik poświęcony kwestjom oświatowym i społecznym. Pierwszy numer kwietniowy zawiera szereg prac o charakterze poważnym, wskazując, że wydawnictwo traktowane jest zupełnie serjo. „Kronika" wychodzi pod redakcją pp.: Juljana Wyszyńskiego i Ludwika Kobierzyckiego.

Z ruchu wydawniczego.

Świeżo ukazała się książka p. t. „Wojsko, jako czynnik gospodarczy", której autor p por. Eile, referent Komisji Wojskowej dla spraw przemysłu wojennego, przedstawia przy pomocy bardzo obfitego materjału faktycznego i cyfrowego gospodarcze znaczenie udziału przemysłu w zaspakajaniu potrzeb wojska. Autor przemawia za podjęciem przez polski przemysł starań, zmierzających do zapewnienia mu od samego początku udziału w dostawach dla przyszłego wojska polskiego. W ten sposób wojsko przestaje być tylko ciężarem, a staje się źródłem pracy i dochodów dla właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych oraz zatrudnionych w nich czeladników i robotników, a wskutek wzrostu ich siły kupna ponadto pośrednio dla szerokich sfer społeczeństwa. Omawiana książka podaje sposoby i drogi, jakiemi mogłaby postępować u nas budowa stałego stosunku wytwórcy do odbiorcy między przemysłem a wojskiem, by równolegle z tworzeniem wojska polskiego mogła powstać polska produkcja, służąca jego celom. Autor rozporządza widoczną znajomością przedmiotu wskutek czego jego nowa książka zainteresuje zapewne licznych czytelników.

Odpowiedzi od Redakcji.

Pan R. Kulikowski w Czeladzi. Nadesłane nam wyjaśnienie dotyczące zebrania Macierzy w Warszawie, rzeczywiście jest zbyt obszernem, nie uważamy również, aby wszystko mogło ogół interesować, zamieścić więc tegoż w naszem piśmie nie możemy. Wobec zastrzeżenia nie możemy również go omówić. Streszczone i omawiające tylko istotę sporu chętnie zamieścimy, rezerwując sobie oświetlenie sprawy z naszej strony.

G. Wojciechowi Kob. Dopytuje się pan dlaczegośmy nie dali dotąd o zajściach z ułanami polskiemi około Niemirowa na Ukrainie, o którem dziś cała prasa pisze? Proszę czytać pilniej „Kurjer Zagłębia". Fakt ten był u nas opisany 26 kwietnia w Nr. 94 blisko dwa tygodnie temu.

Opodatkujcie się pod hasłem: „Ratujmy dzieci!"

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej.